

Iwona Nowakowska-Kempna, Sandra Camm***

O Panu Tadeuszu inaczej Dyskurs o potrawach, kuchni i kulturze narodowej

*Aby cenić litewskie pieśni i potrawy,
Trzeba mieć zdrowie, na wsi żyć, wracać z obławy...*

(Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*)

Studia nad dziełem literackim powinny – ze swej istoty – mieć charakter wielopoziomowy i wielowymiarowy. Powinny łączyć dociekania historyczno- i teoretycznoliterackie z językoznawczymi (Ślósarska 2001: 7), ponieważ dzieło korzysta z tworzywa, jakim jest język, a jego funkcja poetycka (naddana) przesądza o charakterze artystycznym. Wpisuje się więc w lingwistykę kulturową, badającą relacje język ↔ kultura (Anusiewicz 1994: 10), a sam język traktowany jest wówczas jako jej „warunek wstępny, implikator, składnik, rezerwuar, »pas transmisyjny« oraz interpretator i interpretant zawierający najistotniejsze treści kultury” (Anusiewicz 1994: 10), a zadaniem lingwistyki kulturowej jest badanie czterocłonowej relacji: „język – kultura – człowiek (społeczeństwo) – rzeczywistość” (Anusiewicz 1994: 1). Dzieło literackie jako twór kultury może być podstawione za nią samą i wówczas relacja ta wygląda w sposób następujący: język – dzieło literackie – człowiek (społeczeństwo) – rzeczywistość. Istotne elementy w badaniu tej relacji przynosi poetyka, w tym zaproponowane ostatnio: poetyka kognitywna (Stockwell 2006, Tabakowska 1993, Nowakowska-Kempna 2006, *Kognitywizm w poetyce...*

127

* <https://orcid.org/0000-0002-8043-1374>, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie.

** <https://orcid.org/0000-0003-2582-1342>, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie.

2006) oraz antropologiczna (Ślósarska 2001). P. Stockwell (2006: 8) podkreśla, iż poetyka kognitywna przynosi „przewartościowanie kategorii, w których pojmujemy czytanie i analizę tekstów literackich”. Pozwala ująć rozumienie wielu zjawisk w kategoriach realizmu doświadczeniowego (por. Lakoff 2011; Johnson 1987: 7–17) i z tej pozycji charakteryzować język figuratywny (*Język figuratywny* 2021). P. Stockwell (2006: 9) uważa, że poetyka kognitywna, proponując nowy typ analiz literacko-językowych, przynosi nowy „sposób myślenia o literaturze” (Stockwell 2006: 9). Opierając się na założeniach realizmu doświadczeniowego, formułuje on tezę o współlistnieniu oraz wzajemnym uwarunkowaniu: ciała, umysłu i literatury (por. także Lakoff, Johnson 2011; Ożdżyński 1988: 122–123; Gibbs 1993: 80–100). Odwołuje się do właściwości ludzkiej myśli (rozumu), które wyznaczają zarazem zasady myślenia i poznania, a mianowicie, iż myśl jest ucieleśniona, ekologiczna, gestaltyczna, ma charakter wyobrażeniowy i można ją opisać za pomocą modeli poznawczych (kognitywnych, tj. ICM, Lakoff 2011: XII–XIII). Przekonanie o ucieleśnieniu myśli oznacza, że „struktury tworzące nasz system pojęciowy wyłaniają się z doświadczenia somatycznego i są pojmowane w jego kategoriach [...]”, a „nasze systemy pojęciowe są w swojej istocie bezpośrednio zakorzenione w postrzeganiu, motoryce ciała i doświadczeniu o charakterze fizycznym i społecznym” (Lakoff 2011: XII). Przekonanie to otwarte jest na zasady konwencjonalnego obrazowania, które pozwalają traktować gramatykę jako narzędzie (Tabakowska 1995: 80–93) tworzenia dzieła literackiego poprzez specyficzne sposoby użycia języka. Należą do nich: ogląd sceny, pozwalający narratorowi/podmiotowi lirycznemu/konceptualizatorowi usytuować odpowiednio obiekty/profile wypowiedzi poetyckiej względem siebie, dokonać skaningu, ustalić poziom szczegółowości, czyli stopień precyzji opisu i działania, zakres przywołany z bazy semantycznej konieczny do zrozumienia tekstu oraz wskazać figurę pierwszego planu i tło planu drugiego (Tabakowska 1995: 55–70). Wszystkie te elementy osadzone są w perspektywie, tj. opisie ogólnej sytuacji określającej podmiot (narratora) i przedmiot obserwacji, usytuowanie w przestrzeni, w tym jej wewnętrznej organizacji (Tabakowska 1995: 70–76). Niezbędne są także studia nad kontekstem (Tabakowska 1995: 76–80), w którym osadzone są poszczególne fragmenty tekstu literackiego; kontekstem semantyczno-gramatyczno-pragmatyczno-poetyckim, przynoszącym wielopiętrowe odniesienia tekstu, w tym – poetyki do literatury, semantyki i perspektywy poznawczej dzieła. Równocześnie J. Ślósarska (2001: 8) uznaje na gruncie hipotezy antropologicznej (por. Durand 1986, Bachelard 1998, Huyghe 1986) ten punkt widzenia za niewystarczający i dodaje poszerzające go założenia antropologii kognitywnej,

bazującej na twierdzeniach hermeneutyki i fenomenologii, uwzględniającej zarówno zachowania podmiotu w środowisku, przestrzeni naturalno-kulturowej, jak i kategorię osoby oraz „jej aktów samooodniesienia, ściśle wiążąc z doznaniem i doświadczeniem transcendentnym” (Ślósarska 2001: 8), przenosząc refleksję z „poznającego ciała” na „poznającą osobę”. Nie zmienia to elementów warsztatu analizy lingwistycznej, wychodzącej od metafory oglądu. Biorąc pod uwagę, iż stylistyka językoznawcza stara się uchwycić system zasad ważnych dla twórcy podczas budowania tekstu literackiego, poetyka kognitywna i antropologiczna w sposób uzasadniony poszerzają możliwości opisu i interpretacji dzieła, przynosząc chociażby interesujące instrumentarium badawcze, związane z konwencjonalnym obrazowaniem (Tabakowska 1995: 56–98), a poetyka antropologiczna umożliwia studia nad podmiotem – osobą poznającą (Ślósarska 2001: 7–18, Gadamer 2000, Gogacz 1978). Przynosi narzędzia ułatwiające studiowanie tekstu literackiego jako wielopłaszczyznowej struktury. Etap ten, wzbogacony doświadczeniami gestaltyzmu i ekologiczności myśli, nie może być jedynym wymiarem studiów nad strukturą tekstu. Drugim, równie ważnym, jeśli nie najważniejszym, jest wyobrażeniowość myśli wiązana z antropologią kulturową. Z jednej bowiem strony pojęcia odnoszące się do doświadczenia wykorzystują metonimię, metaforę i inne formy języka figuratywnego (*Język figuratywny* 2021), a ich ostateczne odniesienie często sięga doświadczeń somatycznych, odkrytych i przybliżonych przez twórcę, zaś z drugiej – wykorzystują konceptualizację czegoś, co nie istnieje w naturze, co transcendentne, co osobnicze (por. Ślósarska 2011: 8–15, Ricœur 1989, Gadamer 2000, Merleau-Ponty 1996, Bachelard 1998) i także korzystają z metafory, języka figuratywnego i innych zdolności wyobrażeniowych (także zasad konwencjonalnego obrazowania, Lakoff 2011: XII; Langacker 2009: 22–25). Doświadczenie niecielesne i wyobrażeniowe rzutuje na nasz język, w tym na tworzone za jego pomocą teksty literackie, dzięki czemu w poetyce kognitywnej i antropologicznej funkcjonuje przekonanie, że tekst literacki „jest wytworem nie tyle szczególnej (artystycznej) odmiany języka, lecz raczej stanowi przejaw specyficznego natężenia powszechnie dostępnych możliwości oferowanych przez język” (Korwin-Piotrowska 2006: 9–10), a jego rozumienie umożliwia czytelnikowi wspólny aparat kognitywny (Lakoff 1986/1988: 28–29) podzielany przez ludzi, zakorzeniony biologicznie, społecznie i kulturowo (Nowakowska-Kempna 2006: 48). Poetyka kognitywna i antropologiczna ułatwiają i umożliwiają kompleksowy ogłód dzieła literackiego oraz jego odbiór, gdyż tekst jest usytuowany w szerokim kontekście społeczno-kulturowym, historyczno-filozoficznym, teoretycznoliterackim, wsparty doświadczeniem somatyczno-motorycznym ludzi.

Przybliżenie podstawowych wymiarów poetyki kognitywnej i antropologicznej nie było przypadkowe, lecz celowe, gdyż niezwykle trafnie wpisuje się w analizę dzieł literackich, a tekst *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza może być tego znakomitym przykładem.

Należy przypomnieć, iż *Pan Tadeusz* jako dzieło wybitne odnosi do wielu wymiarów i treści. Jego wszechstronność otwiera już przytoczone motto, zwłaszcza fragment *pieśni i potrawy*, przywołujące w dwu krótkich słowach kulturę duchową (pieśni) i materialną (potrawy), a spójnik i łączy je w niepodzielną całość. Słowo *pieśni* stanowi odwołanie do literatury pięknej, będącej bogactwem każdego narodu, tradycji, tożsamości i historii („O pieśni gminna, ty arko przymierza między dawnymi i nowymi czasy”, A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod*), a *potrawy* – do kultury kuchni i biesiadowania, spotkań przy stole, dyskursu o gospodarce, rolnictwie jako zajęciach szlachty, o sprawach narodowych, gdyż szlachta była klasą społeczną, która „żywi i broni”.

Z kolei fragment *na wsi żyć, mieć zdrowie i wracać z obław* wskazuje wyraźnie klasę społeczną, która te wartości tworzy i pielęgnuje, która będzie bohaterem dzieła i jego głównym odbiorcą – polską szlachtę. Polowania bowiem były przywilejem szlachty i nie dotyczyły innych grup społecznych. Określenie *polska szlachta* zostało przywołane tutaj nie bez przyczyny. Odpowiada ono bowiem rozumieniu terminów – Polska: Korona i Litwa, w jakich używa ich Adam Mickiewicz i w jakim to znaczeniu były stosowane przez współczesne mu społeczeństwo, a także przez kolejne pokolenia aż do utworzenia II Rzeczypospolitej, a praktycznie – do wymarcia pokolenia, które w tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów się wychowało i żyło do lat sześćdziesiątych XX wieku.

W epopei A. Mickiewicz wymienia *Mazury* (Mazowsze), *Wielkopolskę* i *Galicyję* w Koronie oraz *Litwę* w znaczeniu: *Wielkie Księstwo Litewskie* bez wyszczególnienia *Litwy*, *Żmudzi*, *Białorusi* i części *Ukrainy*. Pojęcie *Polski* było tutaj nadrzędne i obejmowało zarówno Koronę (do Niemna) jak i *Litwę* („za Niemnem”). Z tego punktu widzenia białoruska dzisiaj grodzieńszczyzna należała częściowo (do Niemna) do Korony. Terminu *Polska* poeta używa wymiennie z określeniami: *Rzeczpospolita/Ojczyzna/matka*. Konceptualizacja *Polski* oznacza więc zarówno metonimiczne odwołanie do *Ojczyzny*, jak i państwa o określonym ustroju: *rzeczpospolita* (szlachecka, monarchia konstytucyjna) oraz metaftonimicznego (Goossens 1990: 323–340), gdzie przez metaftonimię autor rozumie metonimię powiązaną z metaforą w jedną figurę retoryczną. W *Panu Tadeuszu* jest to określenie *Matka* – Polska konceptualizowana jest jako Matka POLAKÓW.

Rzeczpospolita Obojga Narodów (1569)



Rys. 1. Konceptualizacja POLSKI

Źródło: opracowanie własne



Rys. 2. Wieloetniczność, wieloreligijność, wielokulturowość

Źródło: badania własne tekstu *Pana Tadeusza*; mapy pochodzą z lat 1810–1812

Rzeczpospolita/Ojczyzna/Polska/Matka tak została opisana przez poetę:

I tak zakwitnie szczęście i Rzeczpospolita
ma Polska pisarzy koronnych i litewskich,
tak robili starzy
–
To póki o wskrzeszeniu Polski była rada,
O dobru popolitym, głupi, u was zwada?
–
Wojna o Polskę! bracie! Będziem Polakami!
–
Nasz Józef, nasz Dąbrowski, nasze orły białe!
Już są w drodze, na pierwszy znak Napoleona
Przejdą Niemen i – bracie! Ojczyzna wskrzeszona!

I tam szedł, gdzie ojczyzny dobro upatrywał?

–

Znający dzieje kraju, rodziny podania.

–

Za Niemen, gdzie ich czeka zastęp narodowy.

–

Mścić się otwarcie – ale tak chytrze śmierć zadać,
Panu polskiemu! W Polsce, i w zмовie z Moskalem

–

Jestem Polak, dla kraju rad bym coś dokazać,
Choć duszę oddać. W szablę nie byłem zbyt tęgi;
Wszakże, bierali ludzie i ode mnie cięgi,
Wie świat, że w czasie polskich ostatnich sejmików
Wyzwałem i zraniłem dwóch braci Buzwików

–

Pocziwe było dziecko i dziś taki samy;
Polskę kocha nad wszystko, polskie obyczaje
Chowa, modom moskiewskim przystępu nie daje

–

Polak, chociaż stąd między narodami słynny
Że bardziej niżli życie kocha kraj rodzinny,
Gotów zawždy rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce przeżyć długie lata,
Walcząc z ludźmi i z losem, póki mu wśród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy.

132

Litwa:

Litwo! Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie.
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

–

Ciągniemy! Napoleon, widząc nasze lance,
Pyta, co to za wojsko; my krzyczymy: „Powstańce,
Najjaśniejszy Cesarzu! Litwa ochotnicy!”.
Pyta: pod czyją wodzą? – „Sędziego Soplicy!”

Korona:

Zachowali mazurską mowę i zwyczaje.

Odwołanie do pisarzy „koronnych i litewskich” stanowi wyraźne świadectwo tego, iż poeta rozróżniał obie ziemie/części Rzeczypospolitej: Koronę i Litwę oraz że takich właśnie nazw dla nich używał. Uwypuklił także funkcjonującą wówczas różnicę między rozumieniem Ojczyzny jako państwa polskiego/Polski od Korony i Litwy rozumianych jako części

Rzeczypospolitej → ziemie ojczyste, miejsce urodzenia i wychowania poszczególnych przedstawicieli rodów szlacheckich. Z tego punktu widzenia Litwa była *małą ojczyzną/ziemią ojczystą/stronami rodzinnymi* samego Mickiewicza oraz rodu Sopliców opisanych w dziele literackim, natomiast Polska była ich państwem, Ojczyzną, o której niepodległość trzeba walczyć. To rozróżnienie Polski/Ojczyzny w znaczeniu państwa, niem. *Vaterland*, w opozycji do Litwy w znaczeniu *małej ojczyzny/ziemi ojczystej/rodzinnej*, ‘miejsca urodzenia i wychowania’, niem. *Heimat*, nie funkcjonuje współcześnie, brak bowiem składowych historycznych *Korony* i *Litwy*. Polskę współczesną tworzy bowiem przede wszystkim *Korona*, poszerzona o historycznie należące do niej Ziemie Zachodnie i Północne, a Litwa, Białoruś, Ukraina, Łotwa i Estonia stanowią oddzielne państwa. Pojęcie odpowiadające niem. *Heimat*, tj. *mała ojczyzna*, ograniczone jest zwykle do jednego powiatu, wobec którego używa się historycznego terminu: *ziemia*, stąd też mówimy o *Ziemi Rybnickiej*, *Częstochowskiej*, *Kieleckiej* itp., które historycznie ziemiami nie były (np. były *Ziemia Sieradzka*, *Ziemia Łęczycka*, nie było *Ziemi Częstochowskiej*).

Swoją *małą ojczyznę* Adam Mickiewicz opisał w sposób niezwykle piękny, posługując się metaforami ZDROWIA: *ziemia rodzinna* to *zdrowie* oraz CENNEGO SKARBU: *ziemia rodzinna* to *cenny skarb* i PIĘKNA: *ziemia rodzinna* to *piękno*.

Niezwykle dobitnie i trafnie zdefiniowała *strony rodzinne/małą ojczyznę*/niem. *Heimat* także Anna Wierzbicka (1999b: 452), pisząc, że **mała ojczyzna** to:

- (a) gdy byłem **dzieckiem**, byłem jakby częścią tych miejsc
- (b) czułem coś **dobrego**, gdy byłem jakby częścią tych miejsc
- (c) czułem, że nic złego nie może mi się zdarzyć
- (d) **nie mogę** czuć się tak w innych miejscach

Podkreślenie przekonania, iż człowiek czuje się tak, jakby był częścią swojej *małej ojczyzny* i nie może czuć się częścią żadnych innych miejsc oprócz stron rodzinnych, czując się tam u siebie – dobrze i bezpiecznie, ukazuje z jednej strony głębokie przywiązanie człowieka do ziemi ojczystej, a z drugiej ułatwia zrozumienie uczuć poety – żalu i tęsknoty po stracie *małej ojczyzny*. Jeśli chodzi o Ojczyznę w sensie państwa – Polski, pojawiają się w tekście *Pana Tadeusza* pojęcia towarzyszące w rozumieniu modalnym/moralnym/wolicjonalnym i emotywnym – *najwyższe dobro/ideał*, dla którego powinno się uczynić wszystko, co należy, stanąć do walki o wolność Ojczyzny i oddać dla niej i za nią życie. Sztandarowemu hasłu „Bóg, honor, Ojczyzna” towarzyszy przekonanie o nierozzerwalności tych

pojęć aksjologicznych i konieczności poświęcenia się dla Ojczyzny, aż po oddanie życia. Postawa taka zarówno w odniesieniu do stron rodzinnych, jak i Ojczyzny, utrwalała w poezji Jana Kochanowskiego, a zapoczątkowana w kronikach Wincentego Kadłubka czy Jana Długosza, wyrażana najpełniej w hymnie kadetów „Święta miłości kochanej ojczyzny [...]”, znajduje wyraz w strofach *Pana Tadeusza* ze względu na czas niewoli, przegranego powstania i przymusowej emigracji. Ojczyzna charakteryzowana jest przez poetę jako ziemia utracona: „kto cię stracił” i przywoływana w kontekście metaftonimii: prześladowania, wygnania, tęsknoty, męczeństwa („narodowej sprawy męczennicy”) oraz śmierci w ujęciu metonimicznym: tęsknota za Ojczyzną, ŚMIERĆ za OJCZYZNĄ oraz połączonej z nią metafory pojęciowej: OJCZYŻNA to TĘSKNOTA/MĘCZEŃSTWO/ŚMIERĆ, a także cytowane wcześniej określenie: OJCZYŻNA to MATKA, przynosząc ostatecznie również metaftonimie. A. Wierzbicka uważa je za podstawowe, obiegowe kolokacje (Wierzbicka 1999b: 485) i podkreśla związek skojarzenia Ojczyzny z obrazem matki, która rodzi, wychowuje, broni, obdarza miłością.

W badaniach zaproponowanych przez J. Anusiewicza (1994: 10) wymienione jest społeczeństwo jako podmiot kultury i lingwistyki kulturowej zarazem w odniesieniu do rzeczywistości. Rzeczywistość Polski porozbiorowej, po klęsce kampanii napoleońskiej oraz powstania 1830 roku i przymusowej emigracji uczestników zrywu niepodległościowego, zmieniła życie emigrantów, spowodowała bowiem nie tylko pobyt stały w innym kraju, ale i warunki egzystencji pierwszego pokolenia „wysadzonych z siodła”, pozbawionych ziemi, na której pracowali i z której – we względnym dobrobycie – żyli. Z tej perspektywy opisuje Mickiewicz życie na wsi polskiej szlachty i jej pieczę nad majątkiem ziemskim.

W sposób naturalny więc obraz szlacheckiej kuchni będzie wiązał się z wykorzystaniem darów natury i wsi, produktów rolnych, darów lasów i kniei. Z jednej strony szlachta jadła potrawy będące wysoko przetworzonymi darami natury – miejscowych wsi, lasów i pól, z drugiej zaś wykwintne dodatki pochodzące z odległych polskich ziem, takie jak *gdańska wódka* z kawałkami złota lub bursztynu oraz z zagranicy: wina: *węgrzyn* (wino węgierskie) i *malagę* (Hiszpania), *przyprawy kuchenne* (z południa Europy i północnej Afryki przywożone przez Turka – w istocie Bułgara czy Serba – poddanego Imperium Osmańskiego), *kawę* (Turcja) itp. Ważną rolę odgrywały też dworskie ogrody i ogródki, w których hodowano rodzinne przyprawy, a ponadto rzeki pełne pstrągów czy raków. Wspomniany kilkakrotnie przez poetę *chołdziec litewski* wymagał nie lada zabiegów kulinarnych, co dobrze oddaje jego przepis:

1 ½ litra mleka zsiadłego niezbianego ubić dobrze miotką w garnku polewanym; osobno też ubić pół litra młodej śmietany, mieszać razem z mlekiem i jeszcze trochę ubijać, aby na wierzchu pęcherzyki wystąpiły; potem wlać w to kwaterek kwasu ogórkowego lub barszczu burakowego przedtem przygotowanego i wystudzonego, botwiny, tj. świeżych młodych listków i natki z buraków ćwikłowych ugotowanych i poszatkowanych, dużo młodego koperku usiekanego drobno i dwa ogórki surowe obrane i pokrajane w plasterki, które przedtem na dwie godziny posolić, aby surowizna z nich wyszła, a następnie dobrze wycisnąć. Wszystko razem wymieszać w garnku z ubitą śmietaną i mlekiem, w końcu wrzucić jeszcze 3 lub 4 jaja ugotowane na twardo i pokrajane w cząstki, trochę obranych szyjek z raków i kawałek pieczeni cielęcej w kostkę pokrajanej. Chłodnik posolić do smaku i wstawić w lód. Przy wydaniu dać na każdy talerz kawałek lodu (Ohorowicz-Monatowa 1933: 60).

Warto podkreślić, iż na szlacheckim stole pojawiały się dary natury, w które była bogata dana okolica. Produkty przywołane przez poetę do przygotowania potraw to:

1. Miejskowa kultura rolna:
 - a) zwierzęta gospodarstwa domowego: świnie, króliki, cielice tyrolskie, konie, woły do orania, krowy, buhaj, barany;
 - b) ptactwo domowe: gęsior, gęsi, kaczki, indyki, kogut i kury różnego gatunku, w tym: kogutki czubate, a także pawie, gołębie hodowlane;
 - c) nabiał (z przetwórstwa domowego): faski masła, śmietanka, mleko;
 - d) warzywa i owoce: kapusta, marchew, groch, bob, kukuruza, harbuz, buraki, konopie, maki, słonecznik, ogórki;
 - e) alkohole: beczka starej siwuchy (wódki), spirytusu, dębniaku (miodu pitnego) oraz piwo, wino, miód lipcowy, poncz, szampan, węgryzn, malaga;
 - f) zioła (służące jako przyprawy i środki lecznicze): geranium, lewkonia, astry i fijołki, trawa angielska, mięta, stokrotki, szczyr koralowy, zielony ślaz, szalwia, macierzanka, karda, benedykta;
 - g) przydomowe, dworskie ogródki: drzewa owocowe (grusze) oraz warzywa, np. kapusta, marchew, groch i zboża mieszane: pszenica, kukuruza, bob, jęczmień wąsaty, proso, a także krzewiny i kwiaty.
2. Rzeki: ryby: szczupaki, pstrągi.
3. Łąki i knieje: kuropatwy, bażanty, dzikie kaczki, zające, głuszce i cietrzewie.
4. Lasy:
 - a) zwierzęta polowań szlacheckich: zające (szarak/kot), ale także: dziki, niedźwiedzie, łosie, wilki, borsuki;
 - b) owoce leśne: jagody, brusznice, ożyna, maliny.

Narrator przybliży specyfikę litewskich lasów z wielką estymą:

A przecież wokoło nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy!
Czeremchy opłatane dzikich chmielów wieńcem,
Jarzębiny ze świeżym pasterskim rumieńcem,
Leszczyna jak menada z zielonymi berły,
Ubrany jak w grona, w orzechowe perły;
A niżej dziatwa leśna: głóg w objęciu kalin,
Ożyna czarne usta tuląca do malin.

Trzeba zauważyć, że poeta, nie mogąc – w istocie rzeczy – wymienić wszystkich ziół, warzyw i owoców, przywołuje ich reprezentatywnych przedstawicieli i buduje narrację według metonimicznej zasady PARS PRO TOTO (por. Lakoff, Johnson 2011: 58–62). Metonimia polega tutaj na wymienianiu konkretnych roślin i zwierząt zamiast wszystkich obecnych na tym terenie, jak również – ogólnych nazw kategorii. Wprowadza koloryt lokalny i charakteryzuje życie szlachty. Zarazem stanowi zręczny zabieg poetycki pozwalający się zmieścić z wymienianiem nazw płodów ziemi w wersie o określonej budowie i wymogach (por. poprzednie uwagi).

136

Wskazując na istotność związku doświadczeń zmysłowych z umysłowymi i mówiąc o ucieleśnieniu myśli, nasyceniu jej somatyką, G. Lakoff i M. Johnson (Lakoff 2011: XII–XIII; Johnson 1987: 7–17; Lakoff, Johnson 2011: 27–63) uzmysławiają czytelnikowi, jak ważne są doświadczenia zmysłowe, co pozwala otworzyć na nowo dyskusję nad bazowym charakterem tych doświadczeń, o których można powiedzieć słowami Arystotelesa: „Nie ma nic w umyśle, czego by przedtem nie było w zmysłach” (Arystoteles 2003). W koncepcjach empirycznych z wyznaczoną drogą od poznania zmysłowego do umysłowego podkreślane jest to stanowisko Arystotelesa na różne sposoby: „wiedza rozumowa jest celem, natomiast wiedza zmysłowa jest niezastąpionym początkiem i podstawą” (Tatarkiewicz 1958, t. 1: 140). W doświadczeniach tych wyjątkową rolę odgrywa zmysł smaku (Mitrenga 2014), często pomijany przez badaczy, a jakże ważny w związku z kultywowaniem przez nas, ludzi, dobrego jedzenia i spotkań przy stole – biesiadowania. Doświadczenia sensualne, tak bliskie poetom i pisarzom, podziela A. Mickiewicz, a w swojej epopei narodowej niezwykle ważne miejsce przyznaje jedzeniu i biesiadowaniu przy stole, które staje się punktem wyjścia dla omawiania istotnych spraw dla kultury szlachty i państwa. Poeta niezwykle trafnie i wnikliwie oddaje doświadczenia smakowe, łącząc je z węchowymi i wzrokowymi, a z powodu mniejszego zasobu słownictwa obsługującymi ten zmysł (por. Bartnicka

2007: 114, Mitrenga 2014), wzbogaca go też informacją dotyczącą pokarmów i potraw, nazewnictwem cech potraw (bigosu myśliwskiego, czarnej kawy, gorącego piwa z serem).

Przypominając, jak pyszna była *kawa ze śmietanką* podawana przed śniadaniem w soplicowskim dworze, warto przenieść się w świat kuchni i potraw, zapachów i smaków:

I zna tajne sposoby gotowania trunku,
Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu,
Zapach moki i gęstość miodowego płynu.

Przy każdej garnuszeczek mały do śmietanki.
Takiej kawy, jak w Polsce, nie ma w żadnym kraju.

Potwierdza to utrwaloną w psychologii tezę, iż człowiek postrzega świat przede wszystkim wzrokowo, stąd wzrok otwiera doświadczenia zmysłowe i towarzyszy percepcji smakowej i węchowej. Aby oddać niezwykły smak czegoś – potrawy, napoju – przywołuje się wrażenie wzrokowe, towarzyszące często zapachom (aromatom). M. Bugajski (2004: 16, 30–46) podkreśla, że „autonomiczny językoznawczy opis zapachów nie jest możliwy” bez powołania się na wiele innych nauk, ważnych dla doświadczeń somatycznych, jak psychologia czy neuropsychologia. Należy tutaj wymienić inne działy neuronauki, jak neurobiologia czy neurofizjologia. Sposób przedstawienia przez poetę niezwyklej urody czarnej tureckiej kawy wskazuje, iż rozumiał on głębokie wewnętrzne związki między doświadczeniami różnych zmysłów, dając w istocie opis percepcji polisensorycznej, gdzie zmysłowi smaku towarzyszą wrażenia wzrokowe i węchowe. Uruchomiony zostaje także zmysł dotyku, mówiący o „gęstości miodowego płynu” charakterystycznego dla opisywanej kawy. U odbiorcy powstaje więc nie tylko wrażenie polisensoryczności percepcji kawy, lecz także – synestezja, dzięki wzajemnemu przenikaniu się i wzmacnianiu doświadczenia smakowego ze wzrokowym, zapachowym i dotykowym, potęgujących uruchomienie wszystkich zmysłów. Wrażenie dotykowe wyrasta z intensywności doświadczenia pozostałych zmysłów. Dodatkowe wrażenie wnosi garnuszek z białą śmietanką, o której często mówimy *kożuszek śmietanki/kawa z kożuszką*. Końcowy akord opisu stanowi element społeczno-kulturowy: „Takiej kawy, jak w Polsce, nie ma w żadnym kraju” (Anusiewicz 1994: 10). Poeta nawiązuje w tym punkcie do faktów historycznych, a mianowicie do tego, że kawę dla Europy odkryły wojska króla Jana III Sobieskiego po zwycięstwie pod Wiedniem, kiedy to w ręce zwycięzców dostały się worki z kawą turecką, a znający jej specyfikę Jerzy Franciszek Kulczycki przekonał Jana III,

by ten nie pozbywał się pozostawionych przez Turków worków „z brązowym zbożem” (jak mniemano). Będąc wcześniej w niewoli tureckiej, poznał bowiem moc tego niezwykłego trunku i jego bardzo wysoką cenę. W nagrodę król podarował mu kilka worków kawy, a Kulczycki otworzył w Wiedniu istniejącą do dzisiaj kawiarnię, której wschodni przepych wzbudzał podziw, podobnie jak kawa po wiedeńsku – z bitą śmietaną, którą tam serwowano. To właśnie nasz rodak miał zapoczątkować tę tradycję. Choć do czasów Mickiewicza minęło ponad 100 lat, kawa nadal była rarytasem. Parzono ją więc z niezwykłą pieczołowitością, a nawet zatrudniano specjalną osobę do jej przyrządzania – kawiarkę i na to polskie odkrycie powołuje się *implicite* poeta. Udział kultury w przedsięwzięciach kulinarnych zaznacza Mickiewicz, pisząc:

Dobył z zanadru księgę, odwinął, otworzył,
Księga ta miała tytuł *Kucharz doskonały*,
W niej spisane dokładnie wszystkie specjały
Stołów polskich; [...]

Odwołując się do „stołów polskich”, poeta po raz kolejny ukazuje jedność klasy szlacheckiej po obu stronach Niemna – tych z Korony i tych z Litwy, których jednoczy wspólna historia, tradycja, tożsamość, zwyczaje i obyczaje, wreszcie obowiązki względem Rzeczypospolitej. Wojski bowiem przygotowuje potrawy kuchni polskiej, w istocie: szlacheckiej, na ucztę dla generałów Jana Henryka Dąbrowskiego i Karola Kniaziewicza.

Warto przypomnieć w tym miejscu naszych rozważań uwagę Z. Szrombey-Rysowej (2003) o tym, że smak wiąże ludzi z przeszłością: „Poprzez doznania smakowe dociera do naszej świadomości świat zewnętrzny, który zapamiętujemy często jako element rodzimej kultury, z którym identyfikujemy się po latach i za którym tęsknimy na obczyźnie” (Szromba-Rysowa 2003: 151). Dodajmy, że dla poety wiele potraw łączy się z kulturą rodzinnego dworu, grupy społecznej, do której poeta należał, z którą się utożsamiał i której charakterystyczne potrawy wiązały się z tradycją domową – tradycją stron rodzinnych, tak różną od kultury Francji.

Kunszt poetyki Adama Mickiewicza ujawnia się w wielu wymiarach. Obok charakterystyki potraw i informacji o kuchni szlacheckiej mamy też opisy pozyskiwania produktów oraz samego przyrządzania potraw. Bliższa analiza sposobu przygotowania kawy, uczestnictwa w grzybobraniu czy polowania, którego niezwykły urok i celebrację zawarł poeta na kartach *Pana Tadeusza*, odsłania w istocie obrzędowy charakter tych przedsięwzięć, ich uporządkowanie w następujące po sobie linearne sekwencje. Układają się one w kulturowy schemat, który można nazwać *skryptem*

kulturowym. Jeśliby wziąć przykład opisu *parzenia kawy*, to można zaobserwować, że ta zwykła dla nas czynność traktowana jest z szczególną esymą, a wykonywana w określonym porządku może zostać potraktowana właśnie jako skrypt kulturowy, gdyż całość obrzędu odnosi do zjawisk kulturowych.

E. Łątka (2012: 38) proponuje eksplikację skryptu kulturowego na podstawie studiów A. Wierzbickiej (1999a: 166–167), pisząc, iż „skrypt kulturowy to formuła eksplikacyjna zbudowana z użyciem niedefiniowalnych, elementarnych jednostek semantycznych połączonych ze sobą w określony sposób, za pomocą elementarnej składni semantycznej. Zawiera ona scenariusz konstruowany na podstawie prototypowych czynników sprawczych, odpowiadający pewnym postawom lub zachowaniom”. Z kolei S. Deka (2006) proponuje uznać za skrypty kulturowe „abstrakcyjne byty będące wykształconymi przez określoną społeczność modelami zachowań (interakcji) oraz postaw (kształtowanych przez sposób myślenia i postrzegania świata), przejawiające się w tychże zachowaniach i postawach (m.in. słownych), obce osobom spoza dzielącej je grupy i zazwyczaj przez nie albo niedostrzegane, albo dla nich rażące, niekiedy niezrozumiałe i budzące sprzeciw” (Deka 2006: 166). Nawiązując do tych rozważań, E. Łątka (2012: 35–43) przyjmuje własną definicję skryptu jako „model mentalny istniejący w umysłach rodzimych użytkowników danego języka, dostępny poprzez ich zachowania i możliwy do opisu za pomocą formuły językowej – scenariusza zawierającego opis pewnej struktury poznawczej, skonstruowanego przy użyciu pojęć uniwersalnych”. Autorzy są zgodni, iż skrypt kulturowy to pewien scenariusz zawierający opis struktury poznawczej. Ważna jest tutaj konstatacja A. Wierzbickiej (1999a: 166–167), że zawiera on prototypowe czynniki sprawcze, odpowiadające postawom lub zachowaniom (zdarzeniom). Komponenty te powielają pozostali autorzy, jako że zachowania te oraz postawy ściśle związane są z kulturą – kulturą życia codziennego bądź kulturą wysoką. M. Kosińska (2022) podkreśla, iż kultura rozumiana jako jakość życia człowieka (powietrze, którym oddychamy, pożywienie, które spożywamy, teren, na którym żyjemy) wynika z porządku natury, natomiast analiza skryptu pozwala odkryć i zrozumieć porządek kultury, w którym wyrasta jednostka. Przynosi to zrozumienie, jak działa rzeczywistość społeczna, a przejście z porządku natury do porządku kultury wiedzie właśnie przez pewną umowną, ustanowioną „obrzędowość” na różnych poziomach społecznych. Stanowi przykład studiów nad rzeczywistością – człowiekiem (społeczeństwem szlacheckim) – kulturą życia szlacheckiego – językiem (opisu tego życia, por. Anusiewicz 1994: 10).

Pan Tadeusz jako epopeja narodowa przywołuje bardzo żywy, nieco wyidealizowany obraz obyczajów i obrzędów szlacheckich, które przybierają postać właśnie skryptów kulturowych, będących odmianą skryptów poznawczych. Owe skrypty rozumiemy jako mentalną reprezentację zdarzeń i postaw oraz zrytualizowanych kulturowo, która to reprezentacja zawiera typowe elementy i okoliczności charakterystyczne dla danej sytuacji i powtarzające się w większości jego wykonaniu. Skrypty poznawcze są niezwykle różnorodne – od prozaicznych scenariuszy zachowań *na dworcu, w bibliotece i teatrze*, poprzez *obchody świąt religijnych i państwowych*, aż po *negocjacje, etykietę biznesową, dworu królewskiego czy protokoły dyplomatyczne*. Ułatwiają one funkcjonowanie społeczne, a poprzez wykonywanie pewnego rytuału, porządkują nasze życie, co jest niezwykle istotne. Jak przekonują psycholodzy i antropolodzy kultury, to, co powtarzalne i przewidywalne przynosi pewne poczucie bezpieczeństwa.

W *Panu Tadeuszu* skrypty kulturowe służą uruchomieniu pewnej „magii identyfikacji”, o której pisała Maguelonne Toussaint-Samat (2002). Pozwalają bowiem na transfer wartości ponadpokoleniowych i służą budowaniu tożsamości narodowej. Pielęgnowanie wytworzonych przez wieki obrzędów, tradycji, obyczajów i zwyczajów było i jest świadectwem kulturowej wrażliwości oraz wyrażeniem szacunku dla przodków i ich dokonań. Opisowi został poddany rytuał parzenia kawy, jak również ceremoniał polowania z nagonką.

Polowania i łowy towarzyszyły człowiekowi od czasów prehistorycznych. Na przestrzeni wieków zmieniała się ich rola i funkcja, zakotwiczenie w kulturze, a nawet odbiór społeczny. Tradycje polowania były przez wieki niezwykle żywe w Polsce. Kuchnia staropolska, kuchnia dworska pachniała bażantami, cietrzewiami i dziczyzną. Trzeba podkreślić, że wyraz *myśliwy* to historycznie ‘myślący’ – ‘ten, który ma skłonność do myślenia, który chętnie rozmyśla, jest skupiony’. Polowania bowiem wymagały myślenia i łączenia – kunsztu, zręczności, sprytu, orientacji w przestrzeni, umiejętności antycypowania i szerokiej wiedzy, także etologicznej. Przez wieki łowy były ulubionym zajęciem polskiej szlachty, szczególnie w tradycji hubertowskiej. I w takiej właśnie konwencji opisane zostały w skrypcie kulturowym *Pana Tadeusza*. Polowanie zaczynało się bowiem od uroczystej mszy o wstawiennictwo świętego Huberta z myśliwskim ceremoniałem, odpowiednią oprawą muzyczną i wystrojem ołtarza. Święty Hubert, patron myśliwych, leśników i jeźdźców, miał usłyszeć przesłanie o szacunku dla dzikich zwierząt. Całość polowania kończyła biesiada połączona z degustacją darów boru przy stole z rodziną i przyjaciółmi – dziczyzny i słynnego bigosu.

Skrypt kulturowy: polowanie z nagonką

1. Zebranie broni i psów.
2. Dosiadanie koni.
3. Msza do świętego Huberta.
4. Ustalenie wodza – Wojskiego.
5. Czyszczenie broni.
6. Przedmiot polowania: wilki, zające, żubry, dziki, niedźwiedzie, łanie, jelenie, lisy, tury, rysie, rosomaki, łosie.
7. Odgłos trąb wzywających na polowanie.
8. Przygotowanie obławników przy karczmie albo obsaczników.
9. Wyruszenie z obławą – szczwacze, dojeżdżacze ze smyczami.
10. Wytropienie (początkowe niedźwiedzia).
11. Atak psów.
12. Przygotowanie strzelców i broni (dwururki).
13. Objazd konny Wojskiego stanowisk strzeleckich.
14. Atak na niedźwiedzia (strzelce i obławnicy).
15. Obrona zwierzęcia.
16. Odrąbanie końca zwieńczonych sukcesem łowów rogiem myśliwskim.
17. Uczta: Darz bór! mięso (niedźwiedzie) i jarzyny, pieczone i chleb.
18. Dodatek: wódka gdańska biała w kryształowym kuflu ze złotem; Gdańsk będzie nasz!
19. Bigos jako podsumowanie polowania.

Skrypt kulturowy: parzenie kawy

1. Zatrudnienie kawiarki do parzenia kawy.
2. Dobór ziaren kawy i zakup najlepszego gatunku.
3. Mielenie kawy.
4. Gotowanie kawy w imbrykach jako tajemnica domu.
5. Podawanie kawy na tacy z dzbanuszką śmietanki.

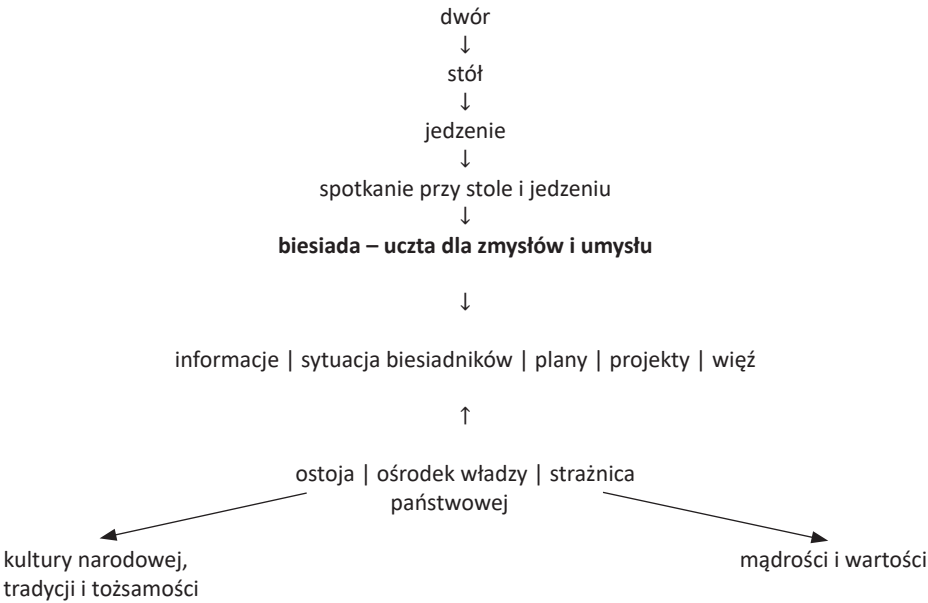
W podsumowaniu można przedstawić łączność *pieśni i potraw*, którą trafnie scharakteryzował i przedstawił poeta.

Tabela 1. Szlachecka tradycja biesiadowania jako podstawa kultury i tożsamości narodowej Polski

Biesiada – uczta dla zmysłów i umysłu						
Informacja ↓	Sytuacja biesiadników ↓	Plany ↓	Projekty ↓	Więź ↓		
nowości polityczno- społeczno- gospo- darcze	problemy osobiste i rodzinne, zadania gospodarcze, społeczne, polityczne	osobiste, grupowe warstwy szlacheckiej, narodowe szlachty jako warstwy, która „żywi i broni”	uczestnic- two w wy- darzeniach politycz- nych, kra- jowych, międzyna- rodowych	<i>savoir vivre</i> , strategie grzecz- ności przy stole i w życiu	umocnie- nie więzi rodzin- nych, towarzy- skich, gru- powych szlachty polskiej	two- rzenie relacji spo- łecz- nych

Źródło: badania własne.

142



Rys. 3. Szlachecka tradycja biesiadowania – schemat

Źródło: badania własne

W księgach *Pana Tadeusza* wyraźnie widać kontynuację renesansowej pochwały życia i biesiadowania, zapoczątkowanej przez Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego oraz opiewanej przez niego we fraszkach i pieśniach, dzięki czemu epopeja wpisuje się w swoistą dyskusję – dyskurs o życiu szlacheckim.

Literatura

- Anusiewicz J. (1994), *Lingwistyka kulturowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Arystoteles (2003), *O zmysłach i ich przedmiotach*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bachelard G. (1998), *Poetyka marzenia*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Bartnicka B. (2007), *Świat doznań zmysłowych (węch, smak, dotyk)*, Universitas, Kraków.
- Bugajski M. (2004), *Jak pachnie rezeda? Lingwistyczne studium zapachów*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Deka S. (2006), *O metodzie wyodrębniania skryptów kulturowych i kilku skryptach niemieckich i polskich*, w: *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska, Wydawnictwo Tertium, Kraków, s. 160–179.
- Durand G. (1986), *Wyobrażenia symboliczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Gadamer H.-G. (2000), *Rozum, słowo, dzieje*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Gibbs R.W. (1994), *The Poetics of Mind, Figurative Thought, Language and Understanding*, Cambridge University Press, Berlin–New York–Melbourne.
- Gogacz M. (1978), *Wielość koncepcji człowieka dominujących we współczesnej antropologii filozoficznej*, w: *W kierunku chrześcijańskiej kultury*, Wydawnictwo ATK, Warszawa, s. 120–148.
- Goosens L. (1990), *Metaphtonymy: The Interaction of Metaphor and Metonymy in Expressions for Linguistic Action*, w: *Cognitive Linguistics*, 1–3, s. 323–340.
- Huyghe R. (1986), *Les puissances de l'image. Bilan d'une psychologie de l'art*, Flammarion, Paris.
- Język figuratywny (2021), red. H. Kaczmarek, „*Studia Neofilologiczne*”, t. XVII.
- Johnson M. (1987), *The Body in the Mind. The Bodily Basis of Meaning, Imagination and Reason*, Chicago University Press, Chicago.
- Kognitywizm w poetyce i stylistyce* (2006), red. G. Habrajska, J. Ślósarska, Universitas, Kraków.
- Korwin-Piotrowska D. (2006), *W stronę kognitywnej analizy tekstu*, w: *Powiedzieć świat. Kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach*, Universitas, Kraków.
- Kosińska M. (2022), *Ćwiczenia z kultury*, <https://epale.ec.europa.eu/pl/blog/cwiczenia-z-kultury> (dostęp: 23.02.2022).
- Kosiński M. (2007), *Teoria metafory pojęciowej a teoria amalgamatów. Rozważania na marginesie analizy „Głosu w sprawie pornografii” Wisławy Szymborskiej*, w: *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, red. A. Libura, Universitas, Kraków, s. 95–111.
- Lakoff G. (1986/1988), *Classifiers as a reflection of mind*, w: *Noun Classes and Categorization*, ed. C.G. Craig, John Benjamins Publishing, Amsterdam (przekład ros. *Мышление в зеркале классификаторов*, w: *Kognitywne aspekty języka*, red. V.V. Petrov, V.I. Gerasimov, Moskva, s. 12–51).
- Lakoff G. (2011), *Women, Fire and Dangerous Things*, Chicago University Press, Chicago (przekład pol. *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, Universitas, Kraków).
- Lakoff G., Johnson M. (2011), *Metafory w naszym życiu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Langacker R. (2009), *Gramatyka kognitywna*, Universitas, Kraków.
- Libura A. (2006), *Przestrzenie mentalne w dyskursie poetyckim*, w: *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*, Universitas, red. G. Habrajska, J. Ślósarska, Kraków, s. 71–83.

- Łątka E. (2012), *Czy mówienie o emocjach w języku obcym jest możliwe? O potrzebie rekonstruowania skryptów kulturowych wyrażania emocji dla glottodydaktyki polszczyzny*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” nr 19, s. 35–43.
- Merleau-Ponty M. (1996), *Widzialne i niewidzialne*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Mitrena B. (2014), *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Nauka (płynąca ze) sztuki. Sztuka (uprawiania) nauki* (2018), red. M. Bartosiak, G. Habrajska, Primum Verbum, Łódź.
- Nowakowska-Kempna I. (2006), *Słowo poetyckie w badaniach kognitywnych*, w: *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*, red. G. Habrajska, J. Ślósarska, Universitas, Kraków, s. 48–58.
- Ohorowicz-Monatowa M. (1933), *Książka kucharska*, Księgarnia Polska Bernarda Połoniciego, Warszawa.
- Ożdżyński J. (1988), *Kontekst kulturowy w opisie leksykologicznym. (W poszukiwaniu wspólnego kodu)*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 7, s. 115–133.
- Ricœur P. (1989), *Język, tekst, interpretacja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Stockwell P. (2006), *Poetyka kognitywna*, Universitas, Kraków.
- Szromba-Rysowa Z. (2003), *Smak potraw w aspekcie tożsamości kulturowej*, „Małopolska”, t. 5, s. 151–157.
- Ślósarska J. (2001), *Studia z poetyki antropologicznej*, Wydawnictwo Semper, Łódź.
- Tabakowska E. (1993), *Wprowadzenie [do] Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, przeł. A. Pokojka, Universitas, Kraków.
- Tabakowska E. (1995), *Gramatyka i obrazowanie: wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Universitas, Kraków.
- Tatarkiewicz W. (1958), *Historia filozofii*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Toussaint-Samat M. (2002), *Historia naturalna i moralna jedzenia*, Larousse, Warszawa.
- Wierzbicka A. (1999a), *Emocje. Język i „skrypty kulturowe”*, w: *Język – umysł – kultura*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 163–189.
- Wierzbicka A. (1999b), *Słownik kluczem do historii i kultury. „Ojczyzna” w językach niemieckim, polskim i rosyjskim*, w: *Język – umysł – kultura*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 450–490.